

# Przyjdzie czas – Król Lew

Cuż chiena to zwykły prymityw  
Tak zawsze sądziłem lecz dziś  
Gdy snuję swój plan znakomity  
I chieny przydadzą się mi  
3  
2  
1  
Nie macie za grosz wyobraźni,  
Intelekt - no, szkoda mi słów  
Lecz mówię dziś do was wyraźnie  
Niech lepiej mnie słucha, kto zdrów  
Wysilcie choć trochę mózgowia  
Za wiele wymagam, czy nie?  
O królach i tronach tu mowa,  
A dotyczy to tak was, jak i mnie  
Bowiem czeka was szansa życiowa,  
Przyjdzie czas na odmianę - kto wie?  
Epoka przepychu Się skrada po cichu  
A co będzie z nami?  
Wy słuchajcie uszami  
Zachęcam do zgody,  
A będą nagrody,  
Kiedy spełni się to, o czym śnie  
Choć się prawo obejdzie nie raz,  
Przyjdzie czas  
Hehe, przyjdzie czas  
Niech przyjdzie,  
Ale na co?  
Na rychłą śmierć króla!  
A co, jest chory?  
Nie, my go wykończymy i Simbę też  
Dobra myśl, po co nam król?  
Bezkrólewie, lala lala lala  
Durnie!  
Będzie inny król!  
Ale powiedziałaś, że

Ja będę królem! Słuchajcie mnie,  
A już nigdy więcej nie dotknie was głód  
Hura! Niech żyje król!  
Niech żyje król!  
Niech żyje król!  
Świetnie, będziemy mieć chody  
Padać inni mu będą do stóp  
No cóż, quid pro quo, do roboty  
Zagonię was wnet - jakem król  
Nie plotę wam żadnych andronów,  
Zaszczyty czekają u drzwi  
Należą się mnie - no bo komu?  
Lecz przy mnie zyskacie i wy!  
Bowiem czeka was zamach sezonu  
Przyjdzie czas Już niebawem, tuż, tuż  
Pośpiechu nie lubię  
Ostrożnej rachubie  
Tysiącom wyrzeczeń  
Zawdzięczam to, że cześć  
Należną monarsze oddadzą mi starsze  
I młodsze zwierzęta co tchu  
Oto plan mój i kłów moich blask  
Przyjdzie czas!  
Oto plan nasz i kłów naszych blask  
Przyjdzie czas!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych